

Boski plan zbawienia

W I wieku zmartwiony stróż więzienny zapytał dwóch chrześcijańskich przywódców: „Co mam czynić, abym był zbawiony?” (Dz 16,30). Faktycznie jest to najważniejsze pytanie, jakie można postawić. Jesteśmy utraپieni nie tylko złem tego świata, lecz także naszymi własnymi błędami. Często czujemy się winni, ponieważ nasze sumienie mówi nam, że nasze słowa i czyny są złe. Prawdopodobnie czujemy, że tym, na co zasługujemy nie jest przychyłność Boga, lecz Jego sąd. Co można zrobić – albo co już zrobiono – by uratować nas z naszej beznadziejnej sytuacji? Naszą odpowiedź na to pytanie rozpoczniemy od przeglądu zbawczego planu i dzieła Bożego, a następnie ukážemy te prawdy bardziej szczegółowo.

Przegląd

Stworzenie

Bóg stworzył świat i wszystko, co w nim jest: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. ... I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (1 M 1,1.27). Bóg stworzył ludzkie istoty, by były do Niego podobne i cieszyły się niezmaconą więzią z Bogiem, a kiedy zakończył swe dzieło stwórcze, zobaczył, że było ono „bardzo dobre” (1 M 1,31).

Bunt

Chociaż pierwsi ludzie, których stworzył Bóg, Adam i Ewa mogli swobodnie żyć w przyjaźni z Bogiem i Mu ufać, obrali drogę buntu (1 M 3,1–7). Z uwagi na plan Boga, by Adam był przedstawicielem całego rodzaju ludzkiego, jego grzech miał katastrofalne skutki nie tylko dla niego, lecz także dla nas: „Przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi” (Rz 5,18). Nasza więź z Bogiem została przerwana. Nie cieszymy się Jego świętym upodobaniem, lecz ciąży na nas Jego sprawiedliwy gniew. Z powodu grzechu wszyscy umarliśmy duchowo (patrz: Rz 3,1–20; Ef 2,1–10), co wpłynęło na cały świat. Bóg przeklął także świat, nad którym ustanowił ludzi jako swych zarządców (patrz: 1 M 3,17–19). „Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał” (Rz 8,20). Ponadto wszyscy w naszym życiu osobiście grzeszymy przeciwko Bogu: „gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rz 3,23).

Odkupienie

Bóg byłby doskonale sprawiedliwy, gdyby pozostawił wszystko tak, jak było, tak że istoty ludzkie podlegałyby Jego świętemu sądowi. Jednak postąpił inaczej. Bóg wprawił w ruch swój plan, by zbawić ludzi od grzechu i sądu oraz uwolnić całe stworzenie od podległości grzechowi i przekleństwu. Jak tego dokonał? Przez posłanie swego Syna jako prawdziwego człowieka, który miał ponieść karę za nasz grzech i za nas umrzeć: „Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy” (1 Kor 15,3 BT).

Najbardziej znany werset Biblii wyjaśnia, jak powinno się zareagować na tą dobrą nowinę: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby *każdy, kto w Niego wierzy*, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). ‘Wiara w’ Jezusa polega na

zaufaniu Mu całym sercem ku przebaczeniu grzechów i na decyzji, by porzucić swój grzech i „nawrócić się”: Wszyscy, którzy ‘nawracają się [lub odwracają się od swych grzechów] i wierzą [w Jezusa ku przebaczeniu swych grzechów]’ zostaną odkupieni (Mk 1,15 BT) i przywrócona im zostanie właściwa więź z Bogiem. ‘Wiara w’ Jezusa wymaga również, by mieć więź z prawdziwym Jezusem i pokładać w Nim ufność – nie tylko jako człowieku z historii starożytnej, lecz także jako Zbawicielu, który dzisiaj żyje, znając nasze serca i wysłuchując naszych modlitw.

Wypełnienie

Bóg nie tylko ratuje zagubionych grzeszników, lecz także przywraca całe stworzenie do właściwego stanu. W Liście do Rzymian 8,21 czytamy: „samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych”. Niebo i ziemia „przemina” i zostaną radykalnie zmienione (2 P 3,7–13; Obj 21,1). Czytamy o tym chwalebnym punkcie kulminacyjnym w Księdze Objawienia, w której lud Boży, odkupieni, zostanie wprowadzony w obecność Bożą, by żyć na zawsze (Obj 21,1–22,6). To będzie właściwe życie, dosłownie takie, jakie było zamierzone.

Szczegółowe uzupełnienie

Zatrzymajmy się teraz, by dokonać bardziej starannego i szczegółowego przeglądu, odnosząc się do kwestii Boga, człowieka, Chrystusa, reakcji i skutku.

Bóg

Bóg Biblii jest jedynym prawdziwym Bogiem. Jest największą ze wszystkich istot. Jego istnienie nie jest zależne od żadnej innej istoty. Istnieje odwiecznie jako jeden Bóg w trzech osobach – Ojca, Syna i Ducha Świętego – co jest tajemnicą wykraczającą poza nasze zrozumienie, lecz samo w sobie nie jest sprzecznością. Bóg planuje i działa zgodnie ze swym upodobaniem. On „sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej” (Ef 1,11). Bóg stworzył świat i dzisiaj w nim działa w zgodzie ze swym planem, który jest doskonały, święty, dobry i nacechowany miłością.

Ten doskonale dobry Bóg stworzył wszystko dla swych celów, i podobnie postąpił zbawiając ludzi, którzy zbuntowali się przeciwko Niemu. Także to Boże działanie nie było spowodowane jakimś zewnętrznym przymusem, lecz „według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 P 1,3).

Człowiek

Ludzie są stworzeni *na obraz Boga* (1 M 1,27–28). Co to znaczy? Po części znaczy to, że mamy przywilej działania w charakterze Bożych przedstawicieli, lub zarządców postawionych nad Boskim stworzeniem, poddając sobie stworzenia ziemskie i naśladować Boże rządy sprawowane nad nami. Nasza władza pochodzi od Boga (Ef 3,14–15), i ma na celu odzwierciedlanie Jego władzy. Lecz to, że jesteśmy stworzeni na obraz Boga oznacza więcej niż pełnienie funkcji, gdyż pod wieloma względami jesteśmy *podobni do Boga*. Podobnie jak Bóg jesteśmy duchowymi i rozumnymi istotami. Podobnie jak Bóg potrafimy

się porozumiewać i tworzyć relacje. Wzorem Boga nasze dusze odznaczają się wiecznym trwaniem.

Jednakże Biblia uczy także, że skutek grzechu Adama i Ewy, opisanego w 3 rozdziale 1 Księgi Mojżeszowej jest trwały. Z powodu tego grzechu rodzimy się jako moralnie *upadli*. W naturalny sposób odwracamy się od Boga i w każdej dziedzinie życia skłaniamy się do grzechu. Nie jesteśmy tak źli, jak to tylko możliwe, ale też w żadnej chwili nie jesteśmy tacy dobrzy, jakimi powinniśmy być. Obecnie wszyscy jesteśmy grzesznikami, grzesząc we wszystkich sferach życia (Rz 3,23). Jesteśmy zepsuci i dokonujemy złych wyborów. Nie jesteśmy święci, i w rzeczywistości jesteśmy skłonni do złego; nie kochamy Boga, i dlatego znajdujemy się pod słusznym potępieniem ku wiecznej zgubie, nie mając nic na swoją obronę lub usprawiedliwienie. Jesteśmy winni grzechu przeciwko Bogu, utraciliśmy Jego przychylność, jesteśmy pod przekleństwem z 3 rozdziału 1 Księgi Mojżeszowej, i mamy zagwarantowaną obietnicę, że czeka nas w przyszłości wieczny, sprawiedliwy i prawy sąd („zapłatą za grzech jest śmierć” – Rz 6,23). To właśnie z takiego stanu musimy być wybawieni.

Jezus Chrystus

To właśnie wtedy, gdy wszystkie ludzkie istoty były pozbawione nadziei i bezsilne, Bóg „nas umiłował i posłał Syna swego jako ułaganie za grzechy nasze” (1 J 4,10).

W pełni Bóg. Syn Boży, który odwiecznie istniał z Ojcem i Duchem Świętym, i który odwiecznie posiadał wszystkie atrybuty Boga, stał się człowiekiem. Urodził się jako Jezus, syn dziewicy Marii. Syn Boży przyszedł na świat w określonym celu: przyszedł „oddać swe życie na okup za wielu” (Mk 10,45), co oznacza, że przybył, aby odkupić nas od grzechu i winy. Nie był On nieświadomą lub niechętną ofiarą. Za przykładem Ojca postanowił w ten sposób okazać światu miłość. Choć stał się w pełni człowiekiem, to podczas swego życia na ziemi był także w pełni Bogiem (i aż dotąd pozostaje w pełni Bogiem). Jezus sam wyraźnie nauczał o swej Boskości, co przejawiało się w sposobie, w jaki wypełnił prorocstwo powiązane z przyjściem samego Boga (Mk 14,61–62). Jezus odpuszczał grzechy (Mk 2,5), przyjmował Boską cześć (J 20,28; Objawienie, rozdział 5), i nauczał: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30).

W pełni człowiek. Jezus Chrystus był także w pełni człowiekiem. Nie był jakimś bóstwem, które tylko udawało człowieka. Jezus był w pełni człowiekiem (i aż dotąd pozostaje w pełni człowiekiem). Urodził się i żył jako poddany swym ziemskim rodzicom. Miał w pełni ludzkie ciało. ‘Rósł i nabierał sił, był pełen mądrości’ (Łk 2,40). Nauczył się zawodu cieśli (Mk 6,3). Doświadczał głodu, odczuwał pragnienie i zmęczenie, spotykał się z pokusami, a w końcu wycierpiał nawet śmierć. Jezus Chrystus był i jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. Wieczny Syn Boży stał się człowiekiem, by zbawić grzeszników.

Doskonałe życie. Jezus Chrystus prowadził doskonale życie. Istotnie, wszystkie Jego czyny były dobre. Jego słowa były doskonałe. Mówił tylko to, co przykazał Mu Ojciec: „To więc, co mówię, mówię tak, jak Mi powiedział Ojciec” (J 12,50 BP). Czynił tylko to, co było wolą Ojca (J 5,19; np. Łk 22,42). Dlatego pisarz Listu do Hebrajczyków wyciąga następujący

wniosek: „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,15). Jezus prowadził życie nacechowane konsekwentną, płynącą z całego serca miłością do Ojca; tak powinni żyć Adam i Ewa, tak powinien żyć Izrael – i każdy z nas. Jezus nigdy nie zasługiwał na karę Bożą, ponieważ nigdy nie był nieposłuszny Bogu.

Nauczanie. Jezus przyszedł nauczać prawdy Bożej, zwłaszcza o sobie (Mk 1,38; 10,45; Łk 20,42; 24,44). Nauczał prawdy o Bogu, o swej więzi z Bogiem Ojcem (Ewangelia Jana, rozdział 14), o naszym grzechu, o tym, dlaczego tu przyszedł, i o tym, jak musimy na to zareagować. Wyjaśniał, że mówiły o Nim Pisma Starego Testamentu (Łk 24,44).

Ukrzyżowanie. Bóg jednak posłał swego Syna głównie po to, by za nas umarł (Mk 10,45; J 3,16–18). Właśnie w ten sposób Bóg okazał nam swą miłość (Rz 5,8; 1 J 4,9–10). Chrystus oddał swe życie na okup za nas (Mk 10,45; 1 Tm 2,6). Przez swoją śmierć zapłacił karę za nasz grzech. Ukrzyżowanie Chrystusa było strasznym aktem przemocy, dokonany przez ludzi, którzy odrzucili Jezusa, skazali Go, szydzili z Niego, torturowali Go i ukrzyżowali. Jednakże było ono także przejawem ofiarnej miłości Bożej, ponieważ Syn Boży poniósł karę gniewu Bożego, wymierzonego przeciwko nam za nasz grzech (5 M 21,23; Iz 53,5; Rz 3,25–26; 4,25; 5,19; 8,3; 2 Kor 5,21; Flp 2,8; Hbr 9,28).

Zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i powrót. Trzeciego dnia po swym ukrzyżowaniu, Jezus został przez Boga wskrzeszony z martwych. W ten sposób Bóg potwierdził, że uznał służbę Chrystusa i przyjął Jego ofiarę za wszystkich, którzy się nawrócą i uwierzą (Rz 1,4; 4,25). Wstąpił do nieba i „przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dz 1,11 BT). Powrót Chrystusa doprowadzi Boski plan zbawienia do końca.

Reakcja

Skoro Bóg dokonał tego w Chrystusie, to, co mamy czynić, aby być zbawieni? Musimy zwrócić się do Boga w Chrystusie, co obejmuje odwrócenie się od grzechu. Jeśli *nawrócimy się* z naszego grzechu najlepiej, jak potrafimy (postanawiamy porzucić grzech i odwrócić się od niego) i *zaufamy* Chrystusowi jako żywej osobie, to będziemy zbawieni od sprawiedliwego gniewu Boga, który zwraca się przeciwko naszym grzechom. Tą reakcją, polegającą na nawróceniu i wierze (lub zaufaniu), można wyjaśnić bardziej szczegółowo w następujący sposób:

Zwróć się do Boga. W Starym Testamencie Bóg nakazuje ludziom, by zwrócili się do Niego lub powrócili do Niego, a wtedy zostaną zbawieni (np. Iz 6,10; Jr 18,8). W Nowym Testamencie Chrystus głosił ludziom, że powinni zwrócić się do Boga, a Paweł tak podsumował sprawozdanie ze swej służby kaznodziejskiej: „aby [wszyscy] pokutowali i nawrócili się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty” (Dz 26,20 BT; por. Dz 26,18). Paweł powiedział wcześniej, że głosił „nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa” (Dz 20,21 BT). Nawrócenie oznacza zwrot. Z kolei zwrot, do którego jesteśmy wzywani, by dostąpić zbawienia jest zasadniczo zwróceniem się ku Bogu. Jakub wspominał o poganach, którzy „nawracają się do Boga” (Dz 15,19). „Zwrócenie się do” w sensie biblijnym polega na zorientowaniu twojego życia na kogoś. Jako

lud Boży – ci, którzy są zbawiani – odgrywamy rolę syna marnotrawnego, który mimo tego, że jest świadom swego grzechu, swej winy i głupoty, ucieka do Ojca (Łk 15,20). W Listrze Paweł wzywa ludzi, by zwrócili się ku żywemu Bogu (Dz 14,15). Paweł nazywa chrześcijan z Galacji ludźmi, którzy „poznali Boga” (Ga 4,9); to właśnie czynimy nawracając się; nawracamy się i zwracamy *do* Boga, odtąd znając Go jako Boga, który przebacza nasze grzechy i przyjmuje nas ze względu na Chrystusa.

Odwróć się od grzechu. Koniecznym następstwem zwrócenia się do Boga jest nasze odwrócenie się od grzechu. Cała Biblia – Stary i Nowy Testament – wyraźnie naucza, że pokuta oznacza ‘wyznanie imienia [Bożego], i odwrócenie się od [naszego] grzechu’ (1 Krl 8,35; por. 2 Krn 7,14; Jr 36,3; Ez 14,6; 18,30; Dz 3,19; 8,22; 26,18; Obj 2,21–22; 9,20–21; 16,11). Nie możemy jednocześnie szukać Boga i grzeszyć. Pierwszy List Jana wyjaśnia, że nasz zasadniczy sposób życia będzie zwrócony albo ku Bogu i Jego światłu, albo ku ciemności grzechu. Jako chrześcijanie nadal w tym życiu grzeszymy, choć dzieje się to wbrew naszym najgłębszym pragnieniom i dobremu rozeznaniu; lecz naszym życiem nie kieruje już grzech, jak to było przedtem. Nie jesteśmy już dłużej zniewoleni grzechem. Chociaż nadal zmagamy się z grzechem (Ga 5,17), to Bóg udzielił nam daru nawrócenia (Dz 11,18), tak że zostaliśmy uwolnieni od dominującej mocy grzechu.

Uwierz i zaufaj. Innymi słowy, naszą reakcją jest uwierzenie w Boże obietnice w Chrystusie i zaufanie im, oraz powierzenie się Chrystusowi, żywemu Panu w charakterze Jego uczniów. Jedne z pierwszych słów Jezusa zanotowanych w Ewangelii Marka brzmią: „nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Posłuszeństwo, którym odznacza się lud Boży, ma swój początek w nawróceniu, będąc skutkiem wiary i zaufania, jakie pokładamy w Bogu i Jego Słowie (np. Joz 22,16; Dz 27,25). Czasami grzechy są nazywane ‘wiarołomstwem wobec Boga’ (np. Ekd 10,2.10). Wiara w Chrystusa sprawia, że nasza więź z Nim jest zapieczętowana Duchem Świętym, i jest ona środkiem, dzięki któremu Bóg poczytuje sprawiedliwość Chrystusa jako naszą własność (Rz 3,21–26; 5,17–21; Ga 2,16; Ef 2,8–9; Flp 3,9). Paweł wspominał o „zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (2 Tm 3,15). Często tą początkową pokutę i wiarę można prosto wyrazić w modlitwie do samego Boga.

Wzrastaj w pobożności i walcz o świętość. Taka zbawiająca wiara jest czymś, co my przejawiamy, lecz nawet ona jest darem Bożym. Paweł pisze: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2,8–9 BT). Jednocześnie Paweł wyjaśnił, że chrześcijanin doświadcza wewnętrznej walki: „Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie” (Ga 5,17). Boży *dar* zbawienia został chrześcijanom dany, lecz dowód tego zbawienia musi *przejawiać się w życiu* dzięki stałej pracy Ducha Bożego. Potrafimy się oszukiwać, i dlatego Paweł zachęca swych czytelników: „Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze; siebie samych doświadczajcie!” (2 Kor 13,5 BT). Piotr zachęca chrześcijan, by wzrastali w pobożności i dzięki temu stali się pewniejsi co do swego wybrania (2 Piotra, rozdział 1). Nie tworzymy swego zbawienia dzięki naszym działaniom, lecz odzwierciedlamy i wyrażamy je, wzrastając w pewności zbawienia. Ponieważ jako chrześcijanie mamy skłonność do oszukiwania samych siebie, powinniśmy oddawać się studiowaniu Słowa Bożego, by przyjmować pouczenia i czerpać zachętę co do

naszego zbawienia, oraz dowiedzieć się, co byłoby z nim sprzeczne. Jezusowy opis Jego naśladowców (patrz: Mateusza, rozdziały 5-7) lub Pawłowa lista składników owocu Ducha Świętego w nas (patrz: Ga 5,22–23) są duchowymi mapami, które pomagają nam ustalić, czy znajdujemy się na drodze zbawienia.

Skutek

Plan Boga polega na zbawieniu Jego ludu od grzechów – oraz na pełnym i ostatecznym doprowadzeniu Jego ludu do Niego (Mt 1,21; 2 Tm 2,10). Chrześcijanie doświadczają zbawienia w tym życiu zarówno w czasie przeszłym, jak i teraźniejszym, a ponadto oczekujemy zbawienia w czasie przyszłym. Jako chrześcijanie zostaliśmy zbawieni od *kary* za nasze grzechy; obecnie jesteśmy zbawiani od *mocy* grzechu; a pewnego dnia, kiedy Boski plan zbawienia zostanie zrealizowany do końca i będziemy z Chrystusem, i będziemy podobni do Niego, zostaniemy wówczas zbawieni nawet od samej *obecności* grzechu.

Taki jest Boski plan zbawienia.